

Załoga „POMET-u” po raz drugi zdobyła sztandar przechodni

W wyniku ofiarnej pracy załogi. Zakłady Metalurgiczne „POMET” po raz drugi zdobyły sztandar przechodni za zajęcie pierwszego miejsca we współzawodnictwie międzyzakładowym. Przekazanie sztandaru zwycięskiej załodze, oraz wręczenie nagród w postaci radioodbiorników, aparatów fotograficznych itp. przodującym robotnikom, którzy swoimi wynikami w pracy przyczynili się do sukcesu zakładu, nastąpi w dniu 15 bm.

Posiedzenie radziecko - niemieckiej komisji mieszanej

BERLIN (PAP)
W dniu 11 bm. odbyło się w Berlinie II posiedzenie radziecko-niemieckiej mieszanej komisji do spraw przekazania bez odszkodowania na własność NRD 33 przedsiębiorstw radzieckich. Przedsiębiorstwa te zostaną przekazane w dniu 1 stycznia 1954 r.
Na posiedzeniu rozpatrzono praktyczne kroki, związane z przekazaniem wspomnianych przedsiębiorstw oraz sprawy uruchomienia tych przedsiębiorstw w 1954 r.

W ślepej nienawiści do władzy ludowej i pracujących chłopów banda kułackich sabotażystów i dywersantów usiłowała terrorem hamować budownictwo socjalistycznej wsi Pierwszy dzień procesu szajki Stanisława Twardowskiego



Przed Wojskowym Sądem Rejonowym w Poznaniu stanęli członkowie bandy terrorystyczno-kułackiej, która prowadziła wrogą Polsce Ludowej działalność. Na zdjęciu (od prawej): zasiadający na ławie oskarżonych bogacze wiejszy Zmudziński, Cytlak, Purczyński oraz składający zeznanie Twardowski. Wspólnie z nimi odpowiada za popełnione przestępstwa ich kompan Czajkowski.

W dniu 12 bm. przed Wojskowym Sądem Rejonowym w Poznaniu rozpoczął się — jak o tym donosiliśmy — proces przeciwko terrorystyczno-kułackiej bandzie Stanisława Twardowskiego, która działając na terenie powiatu wągrowieckiego w woj. poznańskim i powiatu szubińskiego w woj. bydgoskim, prowadziła wrogą robotę skierowaną przeciw Polsce Ludowej.

Rozprawę, której przewodniczył ppłuk Jan Radwański, rozpoczęto od odczytania obszernego aktu oskarżenia określającego na wstępie charakter występnej działalności bandy. Stwierdza on, że elementy kułacko-kapitalistyczne na wsi widząc, że naród polski ze zpolony we Froncie Narodowym buduje podstawy socjalizmu w Polsce, że szybko postępuje przebudowa społeczna i gospodarcza miast i wsi, starają się zahamować tempo tego budownictwa poprzez stosowanie dywersji i terroru w stosunku do działaczy społeczno-politycznych i przez rozpowszechnianie fałszywej propagandy w szeregach na odcinku wiejskim. Do tej podłej roboty podsycają kułaków oraz ich popleczników imperialistów amerykańskich przez adenaurewskie szczebakczki oraz poprzez swoich najmitów w kraju.

Tego rodzaju „ideologia” kierowali się zasiadający na ławie oskarżonych Twardowski oraz bogacze wiejscy: Franciszek Purczyński, Stanisław Cytlak, Józef Zmudziński i Tadeusz Czajkowski. Wszystkie osiągnięcia narodu polskiego, który pod

przewodnictwem rządu ludowego i partii buduje lepszą przyszłość swej Ojczyzny, rozwija przemysł socjalistyczny i rolnictwo, dąży do podniesienia stopy życiowej i kulturalnej mas oraz walczy o zlikwidowanie wyzysku człowieka przez człowieka — wszystko to stoi na przeszkodzie wrogom Polski, wszystko to godziło także w kułackie interesy i plany oskarżonych.

Takie też były przyczyny, dla których Twardowski korzystając z pomocy współoskarżonych — jak również z pomocy wielu innych kułaków z powiatu wągrowieckiego i szubińskiego — usiłował drogą dywersji i sabotażu, względnie poprzez próby zastraszenia ofiarne pracujących chłopów, osłabić tempo budownictwa spółdzielczego produkcji i hamować wykonanie podstaw obowiązkowych dla państwa przez pracującą wieś.

Akt oskarżenia wymienia dalej szereg przestępczych czynów, których przy pomocy współoskarżonych dopuścił się Twardowski, kierując się głęboką nienawiścią do ustroju ludowego.

Już w marcu 1949 r. nabył on od kułaka, Adama Nie-

spodzianego zam. w Stoliczynie pow. Wągrowiec, pistolet hiszpański wraz z amunicją. W lutym 1951 r. Twardowski zamieszkujący stale w Olesznie pow. Szubin, porzucił swoje 10-hektarowe gospodarstwo obejmujące inwentarz i zabudowania, rozpoczął pracę dywersyjną robotę od publicznego wystąpienia na zebraniu gromadzkim, na którym nawoływał zebranych chłopów do sabotażowania obowiązkowych dostaw na rzecz państwa. Następnie, podczas ukrywania się przed władzami, jesienią 1951 r. nabył od Floriana Balcerowicza karabin systemu „Mauser” wraz z 15 sztukami amunicji.

W październiku tegoż roku, w czasie rozmów z kułakami, a m. in. z oskarżonym Zmudzińskim, który Twardowski ukrywał, dowiedział się on, iż we wsi Łankowice pow. Szubin chłop przygotowywał zbiorową odstawę zboża dla państwa. Pragnąc temu przeszkodzić Twardowski udał się do Łankowic, gdzie — przy pomocy benzyny dostarczonej przez Zmudzińskiego — podpalił świetlicę, mieszczącą się przy Prezydium GRN. Kiedy okazało się, że benzyna zabrana przez Twardowskiego jest mieszkanką do motoru i pali się nie chce, Twardowski wtargnął do wnętrza świetlicy wyrzucił z szafy książki biblioteczne o-

(Ciąg dalszy na str. 2)

Rok IX Wyd. AB

Poznań, sobota 14 XI 1953 r.

Nr 272 (3017)

Nierozzerwalne są więzy braterskiej przyjaźni

Naród polski udziela pomocy zniszczonej przez amerykańskich agresorów Koreańskiej Republice Ludowo-Demokratycznej

WARSZAWA (PAP)
W ostatnich dniach bawiła w Polsce rządowa delegacja Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej z ministrem handlu Li Dzu-jen na czele.

W wyniku rozmów, które toczyły się w atmosferze serdeczności i pełnego zrozumienia wagi dalszego umocnienia przyjaznych stosunków między Polską Rzeczpospolitą Ludową a Koreańską Republiką Ludowo-Demokratyczną, pod-

pisano w dniu 11 listopada br. umowę o udzieleniu przez Polską Rzeczpospolitą Ludową pomocy Koreańskiej Republice Ludowo-Demokratycznej w odbudowie jej gospodarki narodowej.

Umową objęta jest nieod-

płatna dostawa obrabiarek, wyrobów walcowanych, taboru kolejowego i innych towarów z Polski do Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej w latach 1953/1954.

Umowa przewiduje również udzielenie przez Polskę nieodpłatnej materialnej i technicznej pomocy w budowie i odbudowie zakładów przemysłowych, kopalń, jak również w projektowaniu odbudowy miast w Koreańskiej Republice Ludowo-Demokratycznej.

Pomoc Polski w odbudowie barbarzyńsko zniszczonej przez najeźdźców Korei opiera się na uchwale prezydium rządu z dnia 28 lipca 1953 roku o udzieleniu pomocy Koreańskiej Republice Ludowo-Demokratycznej w odbudowie gospodarki narodowej.

Uchwała ta została przyjęta z gorącym uznaniem przez miliony ludzi pracy w Polsce, w przekonaniu, że stanowi ona zarówno pomoc dla bohaterskiego narodu koreańskiego w odbudowie jego ojczyzny, jak też istotny wkład w dzieło umocnienia światowego pokoju i bezpieczeństwa.

W dniu 12 bm. minister Li Dzu-jen wraz z całą delegacją koreańską opuścił Warszawę.

De Gaulle potępia układ o „armii europejskiej”

Przemawiając w czwartek na konferencji prasowej wobec licznych dziennikarzy gen. de Gaulle poruszył szereg zagadnień polityki zagranicznej i wewnętrznej. Omówił on w szczególności sprawę układu o „armii europejskiej”, potępiając go w ostrych słowach.

„Akt ten — mówił de Gaulle — pozbawia Francję suwerenności, depcze jej najdroższe tradycje i zmusza ją do oddawania swych dzieł organizacji mającej bronić sprawy, która może okazać się obcą sprawą”. De Gaulle podkreślił, że w przyszłej „armii europejskiej” dominować mają Niemcy. Gen. de Gaulle domagał się również zrewidowania sojuszu z USA w ten sposób, aby pogodzić go z niezawisłością Francji.

Oświadczył on, że Francja powinna dążyć do porozumienia ze Związkiem Radzieckim, jest bowiem nadal jego sojusznikiem, a traktat między Francją a Związkiem Radzieckim nigdy nie był wypowiedziany.

Proces Mossadika wywołuje oburzenie społeczeństwa irańskiego

W toczącym się przed trybunałem wojskowym procesie przeciwko byłemu premierowi Iranu Mossadikowi rozpatrywana jest nadal kwestia kompetencji trybunału Zarówno Mossadik jak i jego obrońca oświadczyli, że nie uznają kompetencji sądu wojskowego Mossadik określił krwawo pucz wojskowy jako akcję cudzoziemców i powiedział: „Jestem pewny, że Iran może być uratowa-

TAK POMAGA TOBIE PAŃSTWO

66 580 000

złotych przydzieliło państwo na inwestycje spółdzielniom produkcyjnym naszego województwa w latach 1950/53. Kredyty te spożytkowali spółdzielcy na budownictwo zespołowe i indywidualne, zakup inwentarza żywego i martwego, rozwój rybactwa, budowę studziń itp.

1600

budynków gospodarskich i mieszkalnych na tzw. resztówkach wyremontowano w ciągu tylko 3 ostatnich lat. Naprawa budynków użytkowanych przez chłopów indywidualnych dopomagała im w prowadzeniu gospodarstw. Na remonty te przeznaczano z roku na rok większe sumy: 1950/51 — 2.090.000 zł, 1952 — 3.916.000 zł, 1953 — 6.187.000 zł.

20 431 973

złotych przeznaczyło w tym roku państwo na opiekę weterynaryjną w naszym województwie, czyli prawie o 2 miliony zł więcej, niż w roku 1951. Obecnie istnieje w Wielkopolsce 20 lecznic, 14 przychodni i 57 punktów weterynaryjnych. Ilość ich stale się zwiększa.

A JAK TY WYDELENIASZ ?
WOBEC PAŃSTWA SWOJE OBOWIĄZKI

Spółceństwo Poznania pożegnało zespół Teatru im. Wachtangowa

Dnia 12 bm. społeczeństwo poznańskie pożegnało znakomity zespół moskiewskiego Państwowego Teatru Dramatycznego im. E. Wachtangowa.

W gmachu Opery poznańskiej grane były „Nowe Czaasy” — G. Mdivaniego — a w auli U. P. artyści radzieccy dali wiankę fragmentów scenicznych z repertuaru tego teatru dla aktywu TPP-R, pracowników kultury i sztuki, literatów i dziennikarzy. Organizatorem spotkania były komisje wykonawcze Miesiaca Pogłębiecia Przyjaźni Polska-Radzieckiej oraz Klub MPiK.

Na słowa powitania przewodniczącego Zarządu Miejskiego TPP-R dr. R. Skrzypczaka odpowiedział główny reżyser Teatru im. Wachtangowa, laureat Nagrody Stalinowskiej Ruben Simonow, po czym opowiedział dzieje tego teatru i zasługi jego twórcy Eugeniusza Wachtangowa, przedwcześnie zmarłego w 39 roku życia. Zespół pracował pod kierunkiem tego znakomitego reżysera i artyści tylko trzy lata, ale wytyczną mu pozostało wskazanie, iż artyści tylko w ludzie mogą znaleźć siły i natchnienie. Rysem charakterystycznym naszego teatru — mówił R. Simonow — jest zastosowywanie gry do charakteru sztuki i wydobycie z każdej sztuki odrębnego jej oblicza.

Po danlu fragmentów z poszczególnych sztuk i gorącym oklaskiwaniu wykonawców ze

znaną publiczność L. Celikow ską z filmów radzieckich i R. Simonowem na czele, na estradę auli weszły delegacje z kosciami kwiatów od TPP-R, artystów dramatycznych, Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich, pracowników kultury i sztuki itd., w imieniu których pożegnał zespół radziecki art. dram. Adam Hanuszkiewicz.

Sala długo nie milknącymi oklaskami żegnała gości radzieckich, których pobyt trzydniowy w naszym mieście stał się wydarzeniem kulturalnym, jakim długo żyć będzie nasze miasto, mając we wdzięcznej pamięci spotkanie serdeczne z przedstawicielami wysokiej kultury socjalistycznej Kraju Rad.

Około północy drodzy goście radzieccy opuścili Poznań udając się do Gdańska. (h)

Przewodniczący delegacji rządowej PRL na otwarcie polskiej wystawy gospodarczej w Chinach powrócił do Polski

W dniu 11 bm. powrócił z Pekinu do Warszawy minister żeglugi Mieczysław Popiel, przewodniczący delegacji rządowej PRL na otwarcie polskiej wystawy gospodarczej w Chińskiej Republice Ludowej.

Na lotnisku ministra Popiela witali: minister spraw zagranicznych St. Skrzyszewski, wiceminister handlu zagranicznym T. Kropczyński, wiceministrowie żeglugi St. Bukowski i P. Stolarek oraz wyżsi urzędnicy Ministerstwa Spraw Zagranicznych i Ministerstwa Żeglugi.

Na lotnisku obecni byli również przedstawiciele ambasady Chińskiej Republiki Ludowej w Polsce.

Pierwszy dzień procesu szajki Stanisława Twardowskiego

(Dokończenie ze str. 1)

raz znajdujące się tam księgi podatkowe i podpalił je używając do tego celu słomę. Na szczęście światła nie uległa zniszczeniu wskutek ucieczki Twardowskiego i wcześniejszego wygaśnięcia ognia.

Kierując się nienawiścią do państwa dążącego do wyciągnięcia wsi z wieloletniego zacofania przez jej uspołecznienie, a tym samym podniesienie dobrobytu małej i średniorolnych chłopów, Twardowski postanowił spalić zabudowania gospodarcze Spółdzielni Produkcyjnej w Ręglu pow. Wągrowiec, wiedząc, iż spółdzielnia ta jest — jedną z przodujących w powiecie. Zamiar dotarł do spółdzielni nie od razu, ale pierwszym razem, gdyż Twardowski natrafił na okoliczne bagno. Tym chętniej skorzystał więc z informacji kuliaka osk. Purczyńskiego, który wskazał mu do spółdzielni drogę. W noc następną z 30 kwietnia na 1 maja 1952 roku Twardowski zaczął się pod nowo pobudowaną przez spółdzielców stodołę, podpalił znajdującą się w niej słomę i zbiegł. Pożar zniszczył całkowicie budynek wraz z znajdującymi się w nim maszynami rolniczymi wartości 78 500 zł.

O nienawiści Twardowskiego do ustroju ludowego świadczył dalej fakt, że w nocy 24 października 1952 r., w przeddzień wyborów do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, podpalił on stóg ze zbożem selekcyjnym należącym do Spółdzielni Produkcyjnej w Żurawiu pow. Szubin. Czynu tego dokonał — jak sam oświadcza — aby „zastraszyć i odciągnąć spółdzielców od wyborów”. Na skutek spalania stogu spółdzielnia poniosła straty w wysokości blisko 16 tys. zł oraz narażona została na trudności w wykonaniu planu zasiewu na rok 1953.

Akt oskarżenia wymienia szereg aktów terroru, jakich dopuścił się Twardowski podczas swej bandyckiej działal-

ności, w czasie od lutego 1951 roku do chwili aresztowania, to jest do 28 grudnia 1952 r.

Przebywając w końcu października 1951 roku w Łankowicach, dokonał on kilku zamachów w ciągu jednej nocy. Obrzucił kamieniami budynek Prezydium GRN, wybijając szyby w oknach świetlicy i pomieszczeniach urzędowych, wybił szyby w sklepie Gminnej Spółdzielni SCh oraz usiłując zastraszyć Jana Wąsilewskiego — sekr. Prez. GRN, wrzucił do jego mieszkania poprzez okno kamienie. W kilka dni później Twardowski ponownie obrzucił kamieniami lokal Prezydium GRN w Łankowicach, usiłując w ten sposób sterroryzować członków Prezydium.

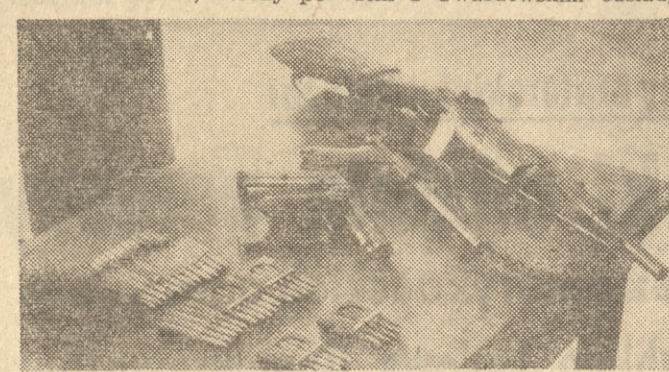
W tym samym czasie podobnego zamachu dokonał Twardowski na członka PZPR w Stożycynie, powiat Wągrowiec — Jana Dębego, dowiedziawszy się, że Dębny aktywnie pracuje w akcji skupu, domagając się od kuliaków wykonania zaległych świadczeń na rzecz państwa. Na szczęście — kamienie chybiły celu, gdyż Dębny nie było w domu.

Działając w myśl intencji bogaczy wiejskich i wiedząc, że tam, gdzie powstaje spółdzielnia, kuliak zostaje izolowany, Twardowski ze szczególną nienawiścią odnosił się do przodujących chłopów, którzy czynnie współdziałali w organizowaniu gospodarki zespolowej.

W lecie 1952 roku, będąc uzbrojonym w dwa pistolety i karabin, wtargnął on na zebranie gromadzkie w Olesznie. Po sterroryzowaniu prezydium zebrania — Jana Siudniaka i Grzegorza Bombickiego, zagroził wszystkim zebranym, że zastrzeli każdego, kto będzie pomagał w organizowaniu spółdzielni lub do niej przystąpił. Jak się okazało, Twardowski nie miał zamiaru „zastraszyć” jedynie członków zebrania, jak to stwierdził na rozprawie. Już bowiem w następnym miesiącu dokonał zamachu na Siudniaka — prezesa gromadzkiego ZSL, a zarazem prezesa ZSCh — pałac jego

zabudowania gospodarskie wartości przeszło 57 tysięcy złotych.

Swoją nienawiść do szybko rozwijającej się spółdzielczości produkcyjnej zaakcentował Twardowski również w czasie zamachu na członka PZPR — Bronisława Bachorskiego, zamieszkałego w Koninku, powiat Wągrowiec. Przybywszy do niego w nocy i grożąc mu bronią, powiedział, że „jest ona przygotowana dla takich, którzy po-



Dowody rzeczowe — broń różnego kalibru, znaleziona u osk. Twardowskiego.

mogą w zakładaniu spółdzielni lub do niej przystąpić”. „Że „każda założona spółdzielnia pójdzie z dymem, tak jak w Ręglu”.

Akt oskarżenia stwierdza, że prócz dokonywania terroru i dywersji, mających na celu szkolenie interesom mas pracujących, osk. Twardowski w latach 1951/52 sporządzał i wysyłał rozmaite pisma pogroźkowe. Pisma takie wysłał on do Prezydium WRN w Bydgoszczy, GRN w Łankowicach, do Siudniaka oraz innych aktywistów — grożąc w nich terrorem aktywistom partyjnym, społecznym i pracownikom rad narodowych, propagującym spółdzielczość produkcyjną.

W przestępczej robocie Twardowskiego — znamiennym jest — podkreślony w akcie oskarżenia — fakt, iż jego dywersyjno-sabotażowa i terrorystyczna działalność znana była prawie wszystkim kuliakom z powiatów wągrowieckiego i szubińskiego, a część z nich — m. in. zasilał ją na ławie oskarżonych

Purczyński, Cytlak, Żmudziński i Czajkowski — okazywali mu w tej robocie bezpośrednią pomoc.

Potwierdziły to zeznania współoskarżonych Twardowskiego, złożone w czasie popołudniowej sesji procesu.

Jako pierwszy zeznał kuliak Franciszek Purczyński. Z heroldem bandy Twardowskim zna się od dawna. Znajomość tę pogłębił w więzieniu, gdzie razem z Twardowskim odsiady-

wał karę za wroga w stosunku do ustroju ludowego — działalność w szeregu mikołajczykowskiemu PSL. Już w więzieniu opracowali wspólny plan przestępczej roboty. Sylwetkę Purczyńskiego najtrafniej określa sam Twardowski, mówiąc, że „na Purczyńskiego, 26-hektarowego gospodarza, mógł najwięcej liczyć”.

Prawą ręką Twardowskiego był drugi oskarżony Stanisław Cytlak, który obok schronienia, żywności i innej pomocy udzielał mu informacji o aktywnościach społecznych i partyjnych. W swoich wykrętnych zeznaniach Cytlak — były członek kompanii wartowniczej w amerykańskiej strefie okupacyjnej w Niemczech zachodnich — próbuje umniejszyć wagę dokonanych przestępstw. Jednakże w ogniu pytań prokuratora przyznaje się do zarzucanych mu aktów oskarżenia czynów. W świetle przewodu sądowego wychodzi na jaw, że właśnie Cytlak udzielał informacji o aktywnościach Władysława Polepszaka i Mariusza Bobrowskiego, których Twardowski

mał sterroryzować albo zabijać celem udaremnienia założenia spółdzielni produkcyjnej w Łęknicy.

Oskarżony Józef Żmudziński — to typowy kuliak udzielający wykrętnych odpowiedzi i zasłaniający się brakiem pamięci. Mówi powoli, ważąc każde wypowiedziane słowo. Ukrywał Twardowskiego, dawał żywność, benzynę, koldre — wszystko to czynił „z dobrego serca”, bo jak oświadcza „czuł sympatię do Twardowskiego” — dobrego gospodarza. Twardowski przychodził więc często do kuliackiej zagrody, jak do własnej.

Z zeznań Żmudzińskiego wynika, że ułożył sobie przebiegły plan obrony. Jego pomoc okazywana Twardowskiemu to tylko... „dowody wdzięczności za pożyczanie w 1947 roku formy do wyrobu pustaków”. W okresie długich tygodni „nigdy nie pytał Twardowskiego dlaczego u niego ukrywa się”. Tematem ich wspólnych rozmów były „wyłączanie zagadnienia gospodarcze, jak uprawa roli, sprzęt zboża, zagadnienia płodozmianu itp.”. Szczegółów kuliaków i wspólnie opracowywanych planów z Twardowskim, Żmudziński nie potrafił sobie jakoś przypomnieć.

Przewodniczący: — A jak było z tą benzyną? (do podpalenia świetlicy — przyp. red.)

Oskarżony: — Ja Twardowskiemu benzyny nie dawałem. Pamiętam, że kiedyś otrzymałem ode mnie tran. Jeżeli chodzi o benzynę, to mógł ją sam zabrać, bo benzynę miałem u siebie do motoru spalinowego.

Przewodniczący: — Co może osk. Twardowski wyjaśnić na ten temat?

Osk. Twardowski: — Prosiłem Żmudzińskiego o benzynę, którą od niego dostałem w ilości ¼ litra.

Przew.: — Czy osk. Żmudziński przypomina sobie ten fakt?

Osk. Żmudziński: — Tak, obecnie przypominam sobie.

Żmudziński w zeznaniach swych zaprzecza, jakoby wiedział coś o dywersyjnej działalności Twardowskiego. W świetle nieodpartych dowodów „przypomina sobie” jednak, jak Twardowski wtajemniczał go

w szczegóły swych bandyckich czynów.

Mentalność oskarżonego Żmudzińskiego i jego stosunek do przestępczej działalności Twardowskiego najlepiej ilustruje następujący fakt: kiedy przewodniczący zapytuje oskarżonego dlaczego ukrywał Twardowskiego, Żmudziński odpowiada bez namysłu: „To był (Twardowski — przyp. red.) człowiek bardzo dobry”.

Tadeusz Czajkowski tylko „częściowo” przyznaje się do zarzucanych mu czynów. W czasie swoich czterokrotnych wizyt u Czajkowskiego, Twardowski bez ogródek, szczerze, znajdując w nim „bratnią duszę” zwierzył się ze swej działalności, nie ukrywając nawet faktu posiadania broni. Pomimo tego, a może właśnie dlatego Czajkowski chętnie widział go u siebie, przychodził mu z pomocą materialną i udzielał mu potrzebnych informacji.

Prokurator analizując pomoc udzielaną Twardowskiemu przez kuliaków, zapytuje go: „Czy możliwe byłoby prowadzenie przestępczej działalności, gdyby współoskarżeni nie udzielali pomocy materialnej i potrzebnych informacji?”

Osk. Twardowski: — Rzecz jasna, że utrudniłoby mi to moją działalność. Wówczas jednak uciekłbym się do siły, przede wszystkim w stosunku do członków Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

Rozprawa trwa.

Na ławie oskarżonych zasiada banda, której przestępcza działalność nie pozostawia żadnych wątpliwości co do jej kuliackiego charakteru. Jest rzeczą oczywistą, iż to, że władza ludowa otacza szczególną troską pracującą wieś, dąży do podniesienia gospodarki rolnej na wyższy poziom, do zwiększenia jej wydajności, likwidowania nadmiernej dysproporcji między rozwojem przemysłu i rolnictwa, do wydrżnięcia z wiekowego zacofania drogą spółdzielczości produkcyjnej, niosącej pracującemu chłopstwu pełne wyzwolenie i dobrobyt — godzi we wrogię temu chłopstwu elementy, a przede wszystkim kuliaków oraz ich popleczników, przez których mało- i średniorolne chłopstwo było od wieków wyzyskiwane. Dlatego, gdy nie pomaga intryga ani plotka, kuliacy chwytają się dywersji i terroru, usiłując w ten sposób podważyć sojusz robotniczo-chłopski, a tym samym podkopać siłę gospodarczą naszego państwa.

Z takiego źródła wywodzi się właśnie nienawiść oskarżonych do Polski Ludowej. Nie nawiść ta i chęć godzenia w ustrój likwidujący ucisk i wyzysk, kierowały bandyckimi czynami Twardowskiego, który nie wahał się — korzystając z informacji i pomocy kuliaków — podpalać mienie spółdzielcze, świetlice, biblioteki gromadzkie oraz dokonywać licznych aktów terroru przeciwko aktywistom partyjnym, społecznym i pracownikom rad narodowych.

Twardowski nie jest bynajmniej typem zwykłego bandyty, dokonującego swych podłych czynów z chęci zysku. Działalność z pełną świadomością, w intencji swych współników — bogaczy wiejskich, usiłując zmniejszyć przemocą ustrój Polski Ludowej, choć jedynie do tego czynu zarzucać mu akt oskarżenia — przyznać się nie chce. W stosunku do wszystkich innych znajduje jedną tylko pewną odpowiedź — „przyznaje się”.

Czy Twardowski stał się wrogiem ustroju ludowego dopiero w ostatnich latach?

Cała jego przeszłość przeczy temu. Już przed wojną był członkiem Narodowej Partii Robotniczej i wychowankiem faszystowskiego Stronnictwa Narodowego. Po wojnie, będąc urogo, ustosunkowanym do zachodzących przemian społecznych znalazł się w szeregach mikołajczykowskiemu PSL-u, prowadząc kontrrewolucyjną działalność, za co już jesienią 1946 roku został aresztowany. Zwolniony z więzienia na podstawie ustawy amnestyjnej, nie skorzystał z danej mu możliwości powrotu do spokojnego i uczciwego życia, lecz razem ze współdziałającymi z nim bogaczami wiejskimi wybrał drogę terroru i dywersji.

Droga ta zaprowadziła go na ławę oskarżonych i przed Sąd Polski Ludowej.

A co ze zbożem?

Ponad milion chłopów tzn. więcej niż ½ zobowiązanych do obowiązkowych dostaw zboża rozliczyło się już z państwem w 100 proc., a wielu z nich uregulowało także należności podatkowe i odstawiło należne ilości żywności i mleka oraz ziemniaków.

Ponad tysiąc spółdzielni produkcyjnych odstawiło już swe „obowiązki”, niektóre ze sporymi nadwyżkami.

Rolnicy ponad 100 powiatów, które przekroczyły 90 proc. rocznego planu skupu zboża, zostali zwolnieni z obowiązków miarek i odsypów przy przemiale ziarna na mąkę.

Niemniej przebieg tegorocznej akcji skupu zboża jest niezadowalający.

Zahamowanie tempa dostaw, które zanotowano na początku września, utrzymuje się nadal w wielu okolicach. Miesięczny plan skupu zboża za październik nie został wykonany. W skali rocznej w magazynach znalazła się na dzień 1 listopada znacznie mniejsza masa towarowa niż na ten sam dzień roku ubiegłego. A przecież wyjątkowo pomyślny warunki atmosferyczne szybkość się uporać z pracami w polu, niż w ub. roku, kiedy to przewlekające się w nieskończoność wykopy nie pozostawiały czasu na młótkę.

Czemuż więc tak wielu rolników w ogóle nie rozpoczęło dotąd dostaw zboża, a większość pozostałych zrealizowała je dotychczas w stopniu niedostatecznym? Czemuż to dwieście kilkadziesiąt spółdzielni produkcyjnych również nie dostarczyło dotąd ani kilograma ziarna z tegorocznych zbiorów?

Czyżby nieurodzaj? Najczęściej stosowanym tłumaczeniem rolników nie wywiązujących się ze swych obowiązków, tłumaczeniem, które powtarzała i część aparatu skupu oraz aktywów terenowego, to obniżka plonów. Stąd prosta droga do wniosku, że pełne wykonanie planu dostaw może podważyć

równowagę wielu gospodarstw, nie pozostawiając dostatecznych zasobów paszy dla inwentarza.

Argumenty te byłyby słuszne, gdyby były prawdziwe. Bo chociaż istotnie w wielu okolicach kraju, na skutek wiosennych przymrozków, notuje się w porównaniu z ub. rokiem, zmniejszenie plonów żyta, a gdzieś indziej i owsa — przecież zbiory innych zbóż, nie mówiąc już o okopowych były dobre, albo b. dobre.

W bieżącym roku rozszerzono nadto listę tzw. zamienników, i rolnik może część swego plonu (25—30 proc.) wykonać w żywność, mleko, drobiu i w kilkudziesięciu różnych roślinach jadalnych i przemysłowych. Poza tym w każdym poszczególnym wypadku uszkodzenia zbiorów, rolnikowi przysługują ulgi w wymiarze dostaw.

Z odstawy zboż mogłem się bez większych trudności wywlokąć — powiedział średniorolny Franciszek Woźny z gromady Nowa Wieś Zbąska, o którym swego czasu pisaliśmy. — A oto mój rachunek. Z 4,5 ha zebrałem 3700 kg żyta i z 1,5 ha — 1500 kg owsa. Pszenicy ani jęczmienia nie sieję ze względu na glebę. Na zasiew jesienny zużyłem 530 kg, na wyżywienie zostawiłem sobie około 1500 kg żyta, do punktu skupu zaś odwożę dla państwa 1622 kg, przekraczając o parę procent swój plan. Owsa zostawiłem na utrzymanie 2 koni i na wiosenną siew.

Nie mam obawy o wyżywienie trzody chlewnej. Za odstawiłem w tym roku sztukę dostałem blisko 2,5 tony ospy i ziarna karmowego a więc o tonę więcej niż wynosił tegoroczny mój plan odstawy zboża! Jeszcze w tej chwili mam duży zapas owsa, który dostałem w lipcu za odstawiłem ponadplanowe 4 be-

kony. Nie tylko żywie nim swinie, ale daje krowom i w ten sposób podnoszę ich mleczność.

Ten gospodarski obrachunek uczciwego rolnika średniaka pasuje jak ulał do całego naszego województwa.

Jeżeli w Wielkopolsce 32 proc. arealu kłosośnych to pszenica, jęczmień i owies, a właśnie pszenica i jęczmień dobrze obrodziły, to rolnik nie odczuje zmniejszenia plonów żyta, 15 proc. arealu znajduje się tu pod uprawą strączkowych, motylkowych, pastewnych na ziarno, nasionami traw szałachetnych itd., które w bardzo dobrej relacji przyjmowane są jako zamienniki.

Również odstawa część planu zbożowego w żywność nie może sprawić trudności rolnikowi pannańskiemu, kiedy w ciągu ostatnich dwóch lat pogłowię świń wzrosło tu o 50 proc., a miesięczne plany skupu trzody chlewnej (poza kontraktacją) są stale przekraczane. Analiza zasobów paszowych województwa wykazuje także, że urodzaj na ziemiach, buraki cukrowe, siano i koniczyn — zapewnia normalne zaopatrzenie w paszę na zimę.

Co z tego wynika? Plan dostaw w woj. pannańskim może być wykonany w całości. Przyczyny zahamowania dostaw mają swe źródło we wroglej robocie kuliackiej i niedostatkach naszej pracy politycznej i organizacyjnej.

Odnosi się to nie tylko do naszego województwa, które znalazło się w bieżącej akcji skupu na niechlubnym ostatnim miejscu (plan roczny 53 proc., a miesięczny za październik — 33 proc.).

Źródło tej notowanej w różnych okolicach kraju, z różnym natężeniem, „rezerwy” chłopskiej w odstawie zboża szukać należy w dziedzinie pozaekonomicznej... szukać jej należy w du-

żym stopniu w aktywizacji wrogiej propagandy, która — jak co roku zresztą — nabiera na sile wtedy, gdy chłop ładuje na wóz zboże dla brata-robotnika w mieście.

Wystarczyło, że po sukcesach sierpniowych aparat skupu i aktywny terenowy uległy pewnemu samouspokojeniu, wystarczyło, że zelżało tempo codziennej pracy aktywizacyjnej i rozluźniły się okazywały kontrolnej, aby natychmiast spadło tempo dostaw; aby np. słuszną tezę instrukcji Ministerstwa Skupu, że o ulgi w wypadku nieurodzaju mogą się starać rolnicy, którzy odstawiли przynajmniej połowę należnego zboża, poczęto równocześnie w wielu okolicach kraju komentować w ten sposób, że nie trzeba odstawać więcej niż połowę zboża, bo przecież przyjdą ulgi, zmiany w wymiarze itd. Tu i ówdzie przebakiwano o zmianie cen na zboże, a nawet o rzekomym projekcie zniesienia obowiązków dostaw w ogóle. Naporowi tej szepanej propagandy nie oparły się nawet niektóre gminy ogniwa, podając się pod zewnętrzne atmosferę wyczekiwania podczas gdy kuliak cichcem, nocami, wywoził do miasta zboże na spekulację.

Wyniki obrad IX Plenum KC PZPR kładą zdecydowany kres tym nastrojom. Jeszcze raz się okazało, że słuszność była po stronie Woźnych, ufających władzy ludowej, a nie po stronie chłopskich „kalkulatorów”, dających się wodzić za nos kuliackiej propagandzie.

Wielki program rozwoju rolnictwa, zawarty w ogłoszonych tezach przedzjazdowych, kreśli na najbliższe dwa lata realne perspektywy wzrostu wydajności gleby i hodowli w takim tempie i rozmiarach, jakie możliwe są jedynie w warunkach so-

cjalistycznej gospodarki planowej.

Istotnym warunkiem realizacji tych ogromnych zamierzeń jest jednak pełne i terminowe wykonywanie przez wieś obowiązków wobec państwa w zakresie dostaw zboża, zwierząt rzeźnych, mleka i ziemniaków. Dostaw, gwarantujących minimum zapotrzebowania na żywność ludności pracującej przed spekulacją podstawowymi artykułami żywnościowymi, dostaw, które wraz z kontraktacją zapewniają dopływ surowca rolniczej do przemysłów przetwórczych i wprawiają elementy planu do rozproszonej gospodarki chłopskiej.

Pomimo przewidywanego znacznego powiększenia produkcji rolnej w ciągu najbliższych dwóch lat, co nastąpi dzięki wszechstronnej pomocy kredytowej, rzeczowej i instruktażowej państwa — wymiary dostaw obowiązkowych nie zostaną podwyższone. Stworzy to dla rolnika dodatkową zachętę do zwiększenia produkcji. Dostawy nie zostaną jednak (poza oczywiście uzasadnionymi ulgami indywidualnymi) obniżone i tegoroczne plany dostaw muszą być wykonane.

To jest nie tylko sprawa ustawowego obowiązku, to jest sprawa chłopskiego honoru.

Im szybciej aktyw terenowy i tacy przodujący rolnicy, jak cytowany wyżej pannański średniak, potrafią wytknąć wszystkim chłopom pracującym, że ich osobisty interes pokrywa się z interesem państwa ludowego — tym większe szanse pełnej i terminowej realizacji ma wielki program rozwoju naszego rolnictwa.

Pod tym programem każdy uczciwy rolnik podpisywać się będzie m. in. kwintami z punktów skupu — do kad odwołał wyznaczoną część swej produkcji — aby przyspieszyć wzrost dobrobytu miasta i wsi.

(HB)

Teatrzyk osobliwych porządków

przedstawia sztukę pt.
„Płać chłopie, płać”

UDZIAŁ BIORĄ:
chłop matorolny — Stefan Stefański
przedstawiciele POM-u z Kłec-
ka — brygadziści POM-u
— Dudziński
egzekutor
ob. Porządek i jego miotła

AKT I
Pogodny wrześnie-
ny dzień. Akcja toczy się na
podwórzu gospodarstwa
matorolnego chłopca z
Dzianowic.

Stefan Stefański: (mówi
z zadowoleniem) Miłocka po-
szła sprawnie. Nie ma to jak
nasz POM. Chętnie człowiek
da te trochę zboża i parę zio-
nych za miłocenie. Oszczędzi
się przez to i czasu i wysił-
ku. (Wręcza przedstawiciel-
om POM-u zboże). Resztę
należności przekaże pocztą.

Przedstawiciele POM-u:
(Zabierają zboże i wyjeżdża-
ją przy dźwiękach rytmicz-
nego stukotu traktora).

AKT II
Pochmurny wrześnie-
ny dzień. Do izby Ste-
fańskiego wchodzi bry-
gadziści POM-u z Kłec-
ka.

**Brygadziści POM-u Du-
dziński:** No Stefański, kiedy
uregulujecie należność za
miłockę?

Stefan Stefański: Jaktó,
przebież uregulowałem.

**Brygadziści POM-u Du-
dziński:** A macie dowody?

Stefan Stefański: (wręcza
kwit uregulowania należno-
ści w zbożu). Dalszą należ-
ność w gotówce przekażę
pocztą. Odciłek mi się gdzieś
zapodział, ale możecie spraw-
dzić u was. Pieniądże wpły-
nęły na pewno.

**Brygadziści POM-u Du-
dziński:** Ten kwit za zboże
zabiorę, a resztę sprawdzimy.
(wychodzi).

AKT III
Październik. Do zaję-
tego, wymienianiem
ściółki w chlewie, Ste-
fańskiego dochodzi wo-
łanie

Egzekutor: (stoi na podwó-
rze i woła) Stefański! Ste-
fański!

Stefan Stefański: (do sie-
bie) Pali się, czy co? (woła)
Idę już, idę!

Egzekutor: Przyszedłem
wam zrobić zajęcie z tytułu
nie uiszczonej należności za
miłockę.

Stefan Stefański: Co? A
niech to diabli porwą. Prze-
cież zapłaciłem.

Egzekutor: A macie dowo-
dy?

Stefan Stefański: Kwit za
uregulowanie należności w
zbożu zabrał Dudziński z
POM-u. Resztę należności
wplaciłem pocztą, ale mi się
gdzieś zapodział dowód wpła-
ty. Dudziński obiecał tę
sprawę załatwić.

Egzekutor: Trzeba żebyście
się dogadali z POM-em, ja
zajęcie zrobić muszę. (doko-
nuje zajęcie i odchodzi)

AKT IV
Listopad. Akcja toczy
się w biurach admini-
stracji POM-u w Kłec-
ku.

Ob. Porządek: (otwiera
wszystkie okna i wymiata
panujący tam bałagan i bez-
dusność).

**Do pokoi wpada czyste
listopadowe powietrze.**

KONIEC.
Zofia Andrzejewska

Pięściarze Szczecina na ringu w Poznaniu

Bokserscy Budowlanych spot-
kają się dzisiaj o godz. 19.30 w
Hali MTP nr 2 przy ul. Rokos-
sowskiego w meczu o mistrzo-
stwo II ligi z Kolejarzem Szczeci-
nem.

Sztangiści radzieccy poprawili rekordy świata a polscy — rekordy krajowe

W Łodzi rozegrano spotkanie
w podnoszeniu ciężarów między
zespołem sztangiściów zrzesze-
nia związków ZSRR a reprezen-
tacją CWKS. Spotkanie zako-
ńczyło się zdecydowanym zwy-
cięstwem drużyny radzieckiej,
która w sumie uzyskała 2.542,5
kg. Reprezentanci CWKS uzy-
skali łącznie 2.125 kg.

Z kim grają koszykarze

Z czterech spotkań ligo-
wych w koszykówce, które
rozegrają nasze zawodniczki
i zawodnicy w najbliższą nie-
dzielę — tylko jedno odbę-
dzie się w Poznaniu. Miejsco-
wa Stal, znajdującą się po 6
spotkaniach na piątej pozy-
cji w tabeli rozgrywek zmie-
rzy się z silnym zespołem
Spójni Łódź.

Drużyna Kolejarza będzie
gościem CWKS a zespół żeń-
ski po niespodziewanej por-
ażce z Gwardią (P) staje do
ciężkiej próby w stolicy prze-
ciwko Spójni. Poznańskie
gwardzistki spotkają się ze
swoimi imiennikami w War-
szawie. Obie drużyny wygra-
ły po jednym meczu (na
pięć gier) i sąsiadują w ta-
beli rozgrywek, przy czym
poznanianki mają korzyst-
niejszy stosunek punktów.
(x)

Rada Gminna w Świbie niech weźmie przykład z Wolsztyna

Zdobycie odznaki B i SPO jest ambicją każdego spor-
townika. Młodzieży winniśmy ułatwić zdobywanie norm i
bezwzględnie wystawić zaświadczenie z odbytych prób.
Jednak nie wszystkie organizacje przestrzegają tego. Pod
tym względem źle dzieje się w Radzie Gminnej gromady
Świba w powiecie kępickim.

ZMP-owska i SP-owska
młodzież w wielkiej liczbie
stanęła w październiku ub.
roku do składania norm, u-
żytkując wymagane limity.
Dziś, po roku, zaledwie kilku
członków jest w posiadaniu
zaświadczeń wyników. Dla-
czego nie wystawiono za-
świadczeń pozostałym człon-
kom?

Niedomaga również orga-
nizacja imprez, z których nie
wszystkie zaplanowane do-
szły do skutku.
Czy te zaniedbania rady
zachęca młodzież do wytrwa-
łej i systematycznej pracy?
Zapewne nie!

Gminna Rada LZO w Świ-
bie z przewodniczącym Woj-
ciechem Wróblem na czele
powinna przetrzeć oczy,
stwierdzić samokrytycznie,
że pracuje źle. A dobry przy-
kład pracy znajdzie w po-
wiece Wolsztyn.

Plan roczny SPO w wolsz-
tyńskim został przekroczony
o 60 odznak. Jest to przede-
wszystkim zasługa szkół pod-
stawowych podległych Wy-
działowi Oświaty. Na plan
300 odznak zdobytych zosta-
ło 465. Dobrze spisała się
wiejska szkoła w Kępowie,
zdobywając 56 odznak. Na
wyróżnienie zasługują szkoła
w Siedcu, w Przecie i mło-
dzie wolsztynskiego Koleja-
rza, która zbliża się do wy-
konania planu.

Nie pozostają w tyle LZS-y.
Wprawdzie legitymują się
one w tej chwili wykonaniem
planu w 60 proc., jednak ak-
cja zdobywania norm trwa,
szczególnie na II stopień.
Dobry przykład dała Rada
LZO-u w Mochach z przewo-
dzącej Jadwigą Kabikówną,
która jako pierwsza przysta-
piła do zdawania norm.

Czy wiecie że...

Młody Anglik Pirie, kiedy
jeszcze posiadał rekord świa-
ta w biegu na 6 mil ang. —
28:19,4 w udzielonym wywia-
dzie prasowym dumnie oświad-
czył, że w roku 1954 spodzie-
wał się uzyskać rekordowe
wyniki na 5000 m 13:50 min.,
a na 10.000 m — 28:50 min.,
czyli pobić rekord należący
na tym ostatnim dystansie
do Zatopka.

Zdolnemu, lecz jeszcze bar-
dziej zarozumiałemu biega-
czowi angielskiemu Zatopek
odpowiedział... rozprawiając
się spokojnie i... bez wywia-
dów prasowych z jego re-
kordem świata na 6 mil i u-
stanawiając nowy rekord,
lepszy o 11 sekund. Zatopek
również poprawił własny re-
kord na 10.000 m o 1 sekun-
de.

Dzisiaj Emil Zatopek po-
siada aż 8 rekordów świata.
Oto one:

- 10.000 m — 29:01,6
- 20.000 m — 59:51,8
- bieg 1-godzinny — 20 km 52 m
- 25.000 m — 1:19:11,8
- 30.000 m — 1:35:23,8
- 6 mil ang. — 28:08,4
- 10 mil ang. — 48:08,4
- 15 mil ang. — 1:16:26,4

Takiej ilości rekordów
świata nie miał na koncie
swoich sukcesów żaden lekko-
atleta w historii sportu.

Jakże odbija chępliwość i
pewność siebie Pirie od spo-
koju i skromności najwięk-
szego i najbardziej pracowite-
go lekkoatlety wszystkich
czasów — Zatopka!

Pracownicy poszukiwani

Techników budowlanych na stanowiska kierow-
nika wykonawstwa budowlanego i referenta
B. H. P. przyjmie zaraz Budowlane Przedsiębior-
stwo Powiatowe w Szamotułach. Wynagrodzenie
zgodnie z Układem Zbiorowym Pracy w Budow-
nictwie. Zgłoszenia kierować do ref. personal-
nego B. P. P. Szamotuły, ul. Marchlewskiego 15.
K2499

1 osoby na stanowisko zastępcy dyrektora do
spraw technicznych Wojewódzkiego Zarządu,
2 osób na stanowiska dyrektorów Przedsiębiorstw
Terenowych Materiałów Budowlanych, 1 osoby
na stanowisko dyrektora Zielonogórskiej Bazy
Remontowej Przem. Terenow. Materiałów Budo-
wlanych, 3 osób na stanowiska kierowników ce-
gieł poszukuje Wojewódzki Zarząd Przemysłu
Terenowego Materiałów Budowlanych w Zielonej
Górze, ul. B. Głowackiego 7. Warunki uposażenia
do omówienia na miejscu. K2501

Nieruchomości

**Parcela — Wille — Kamienic-
ce.** Kupno — Sprzedaż. Za-
łatwia solidnie „Union”. Po-
znań, Nowowiejskiego 9.
16321g

**Dom 4-izbowy, 2 morgi ogro-
du, 140 000 zł, 1/4 kamienicy**
50 000 zł, parcie oparko-
nia, zadzwonią (Jezyce) —
80 000 zł, sprzedam. Grusz-
czyński, Poznań, Wawrzyni-
ka 22. 16454g

Kamienice, wille, parcele oraz
inne nieruchomości sprze-
dam Praceł. Poznań Szyma-
ńskiego 8. 16456g

**Kupię lub wezmę w dzierż-
wę dom 1-rodzinny na**
przedmieściu Poznania. Zgo-
szenia: Wilczak, Poznań, Het-
mańska 4a, m. 4. 16764g

**Dom 1-rodzinny, wolny, bli-
sko Poznania, wprost od wia-
ściciela spiesznie kupię.**
Oferty: Biuro Ogłoszeń, Świe-
rzeskiego 3, dia 16792g.

Kamienicę w śródmieściu
sprzedam natychmiast wia-
ściciel. — Oferty: Biuro Ogło-
szeń, Świerzeskiego 3, dia 17609g.

**Hektar ziemi buraczanej w o-
kolicy Poznania kupię.** Oferty:
Biuro Ogłoszeń, Świerzeskiego
3, dia 16841g.

**Kamienice, wille, parcele, dom-
ki z wolnymi mieszkaniami**
poleca, poszukuje Metelski,
Poznań, Czerwonej Armii 23.
16732g

Kupno

Kupię samochód 1 1/2 tony,
stan obojętny. — Zgłoszenia:
Poznań, Rokossowskiego 91,
telefon 62-88. 16695g

Składnica Rejonowa Przemysłu Chemiczne- go w Poznaniu, Stary Rynek 87/88 łącznie z Oddziałem w Kaliszu, ul. Podwale 4

zawiadamia, że w czasie od dnia 26 do 30
listopada 1953 r. z powodu inwentaryzacji
Działy sprzedaży oraz magazyny
będą nieczynne.

Odbiorcy proszeni są o pełne zaopatrzenie
się i pobranie zakupionych towarów
do dnia 25 listopada br.

Zaznacza się, że rachunki, na które towar
nie zostanie odebrany z magazynu do dnia
25 listopada br., będą anulowane.
K2461

OGŁOSZENIA DROBNE

Tapczan 2-osobowy sprzedam.
Poznań, Małackiego 33, tapi-
cernia. 16816g

Rower męski sprzedam. Po-
znań, Osiedle Warszawskie,
Witkowska 6, m. 1. 16822g

Sprzedam radio „Pionier” —
Poznań, Engla 8, m. 13. 16821g

Lokale

Młody inżynier poszukuje spo-
kojnego, miłego pokoju, naj-
chętniej w śródmieściu. —
Oferty: Biuro Ogłoszeń, Świe-
rzeskiego 3, dia 16799g.

Zamienię pokój z kuchnią w
Kaliszu na mieszkanie w Po-
znaniu. Warunki do omówie-
nia. Oferty: Biuro Ogłoszeń,
Świerzeskiego 3, dia 16871g.

Zamienię pokój z kuchnią na
kuchnię na 2 pokoje z kucha-
nią, samodzielnie. Warunki do
omówienia. Oferty: Biuro O-
głoszeń, Świerzeskiego 3, dia
16675g.

Inżynier samotny poszukuje
pokoju. Warunki do omówie-
nia. Oferty: Biuro Ogłoszeń,
Świerzeskiego 3, dia 16682g.

Zamienię pokój z kuchnią na
2 pokoje z kuchnią. Poznań,
Lazarz, Rogalińskiego 10,
m. 1. 16701g

**Zamienię pokój z kuchnią, sa-
modzielnie i pokój samodziel-
nie na Górczyne na 2 pokoje**
z kuchnią. Poznań, Dzierżyń-
skiego 16, m. 1. 16720g

**Zamienię zaraz luksusowe sa-
modzielne 2 pokoje z przyna-
leżnościami w Poznaniu na**
podobne z ogrodem w Puszczy-
kowie, Puszczykówna. Oferty:
Biuro Ogłoszeń, Świerzeskie-
go 3, dia 16711g.

**3-pokojowe mieszkanie z kucha-
nią, samodzielnie, zamienię**
na 2-pokojowe z kuchnią, łazienką,
samodzielnie. Oferty:
Biuro Ogłoszeń, Świerzeskie-
go 3, dia 16773g.

OSTRZEŻENIE!

Centralna Hurtownia Sprzętu Medy-
cznego w Warszawie, ul. Przasnyska nr 5
ostrzega przed nabyciem skradzionych
następujących maszyn: do pisania mar-
ki „Olimpia” nr fabr. 277823, do licze-
nia arytmometr ręczny, marki „Trium-
phator”, nr fabr. 135851. K2500

LODÓWKI — SZAFY CHŁODNICZE

wszelkich wielkości
od osób prywatnych kupuje
SPÓŁDZIELNIA PRACY „TARCZA”
Wytwórnia Maszyn Masarskich
Warszawa, ul. Targowa 44.

Zarząd Przemysłu Kosmetycznego

zawiadamia, że w dniu 9 listopada 1953
został uruchomiony
GABINET KOSMETYCZNY

przy Sklepie Wzorcowym nr 8
w Poznaniu, ul. 27 Grudnia 3
GABINET CZYNNY OD GODZ. 10—18
K2495

Praca

Gospoia z referencjami po-
trzebna. Zgłoszenia: Poznań,
Grobna 1a, sklep zabawek, od
godz. 10—13. 16729g

Pomoc domowa, dochodząca,
potrzebna. Poznań, Za Bram-
ką 7, m. 10 (mała brama). 16750g

**Paniąkę do podnoszenia o-
czek przyjmę zaraz.** Poznań,
Dzierżyńskiego 3, m. 3. 16770g

**Gospoia kwalifikowana, z re-
ferencjami, potrzebna.** — Po-
znań, Osiedle Grunwaldzkie,
Racławicka 76, m. 1. 16778g

**2 duże pokoje z kuchnią, sa-
modzielne (Lazarz) zamienię**
na 2 mieszkania mniejsze
(Lazarz lub Wilda). Oferty:
Biuro Ogłoszeń, Świerzeskie-
go 3, dia 16776g.

Studenta na wspólny pokój
przyjmę. Adres wskaże Biuro
Ogłoszeń, Świerzeskiego 3,
nr 16780g.

2 pokoje z kuchnią, ogrodem,
w domku 1-rodzinnym, w Ros-
nowku, zamienię na 2 pokoje
z kuchnią w Poznaniu. —
Oferty: Biuro Ogłoszeń, Świe-
rzeskiego 3, dia 16771g.

2 pokoje z kuchnią, ogrodem,
w domku 1-rodzinnym, w Ros-
nowku, zamienię na 2 pokoje
z kuchnią w Poznaniu. —
Oferty: Biuro Ogłoszeń, Świe-
rzeskiego 3, dia 16771g.

2 pokoje z kuchnią, ogrodem,
w domku 1-rodzinnym, w Ros-
nowku, zamienię na 2 pokoje
z kuchnią w Poznaniu. —
Oferty: Biuro Ogłoszeń, Świe-
rzeskiego 3, dia 16771g.

2 pokoje z kuchnią, ogrodem,
w domku 1-rodzinnym, w Ros-
nowku, zamienię na 2 pokoje
z kuchnią w Poznaniu. —
Oferty: Biuro Ogłoszeń, Świe-
rzeskiego 3, dia 16771g.

2 pokoje z kuchnią, ogrodem,
w domku 1-rodzinnym, w Ros-
nowku, zamienię na 2 pokoje
z kuchnią w Poznaniu. —
Oferty: Biuro Ogłoszeń, Świe-
rzeskiego 3, dia 16771g.

2 pokoje z kuchnią, ogrodem,
w domku 1-rodzinnym, w Ros-
nowku, zamienię na 2 pokoje
z kuchnią w Poznaniu. —
Oferty: Biuro Ogłoszeń, Świe-
rzeskiego 3, dia 16771g.

2 pokoje z kuchnią, ogrodem,
w domku 1-rodzinnym, w Ros-
nowku, zamienię na 2 pokoje
z kuchnią w Poznaniu. —
Oferty: Biuro Ogłoszeń, Świe-
rzeskiego 3, dia 16771g.

Dnia 12 listopada 1953 r. zmarła nagle moja ko-
chana żona, nasza najtrojskniejsza, najukochańsza ma-
tula, teściowa, babunia i siostra, śp.

z łanieckich

Maria Kubicka

przeżywszy lat 57.
Pogrzeb odbędzie się dzisiaj, w sobotę, 14 bm., o
godz. 14, z kaplicy cmentarnej na Jeżycach.
O bolesnej stracie zawiadamiają
mał, córka, zięć, wnuczki i brat

17044g

Z Wielkopolski

Gromada Rostarzewo, powiat Wolsztyn od czerwca br. jest zelektryfikowana, stacja kolejowa i agencja pocztowa jednak nadal pozbawione są prądu elektrycznego. Dyrekcja: Kolei Państwowych oraz Poczta i Telekomunikacji w Poznaniu powinny pomóc w tych kłopotach swym rostarzewskim pracownikom. (J. Szl.)

Kolegium Orzekające przy Prez. PRN w Wolsztynie ukarało ostatnio grzywną w wysokości 3000 zł kuliaków: Franciszka Wieczorka z Tłok, Wincentego Kieczyńskiego z Obry i Ludwika Weissą z Jazyńca, którzy sabowali plan odstawy zboża. W gminie Rakoniewice ukarano: Władysława Sokólskiego z Kuźnicy, Szczepana Krolla i Władysława Waligóre z Drzynałowa. (dan)

W Kórniku zorganizowano krawiecko-społdzielniczą pracę: „Pokoje”. Spółdzielnia ta uruchamia również sklep z konfekcją. Mieszkańcy Kórnik przyjeżdżają z zadowoleniem wprowadzenie w tym sklepie ratulnej sprzedaży odzieży. (St. N.)

Mieszkańcy Piły narzekają na niedostateczne zaopatrzenie miejscowych sklepów w artykuły spożywcze i opory oraz mniejsze rozmiary obuwia i konfekcji. MHD i PSS nie uzupełniają swych sklepów także w tak poszukiwane drobniarki galanterijne, jak np. guziki, zatrzaski, klamry i wsuwki. (Ko)

Oddział Wolsztyńskiej Wytwórni Win w Rakoniewicach regularnie przekracza plany produkcyjne. Plan III kwartału br. w produkcji soków słodzonych wykonano w 108 proc., a w tłoczeniu moszczów owocowych do win w 115 proc. (J. W.)

Hodowcy otrzymali nagrody

Pokaz hodowlany bydła i trzody chlewnej w Czarnkowie połączono z premiowaniem hodowców za wzorowe utrzymanie i pielęgnację zwierząt.

Dwie pierwsze nagrody po 450 zł za buhaja i krowę otrzymała Spółdzielnia Produkcyjna w Ciszewie, w której oborę opiekuje się ZMP-owiec — Klemens Ratajczak.

Z hodowców indywidualnych I nagrodę za krowę uzyskał ob. Górzyński z Czarnkowa. Poza tym 300-złotową premię zdobyło jeszcze 12 hodowców, których bydło wyróżnia się zdrowiem, czystym utrzymaniem.

Za trzode chlewną komisja powiatowa przyznała 9 premii pieniężnych po 150 zł. W tej dziedzinie hodowli na wyróżnienie zasłużyli: Maksymilian Rysko z Mikołajewa (za wzorowe utrzymanie rozplodnika typu bekono — „wielka biała angielska”) — oraz Józef Bydolek z Miłanowa. (S)

Konkurs pod hasłem „Oszczędzamy energię elektryczną w godzinach szczytu” przedłużony do 25 bm.

Dziesiątki listów i zgłoszeń, jakie redakcja otrzymuje w związku z nowym konkursem „Głosu” i ZZZE świadczą o zrozumieniu przez społeczeństwo sprawy oszczędzania energii elektrycznej.

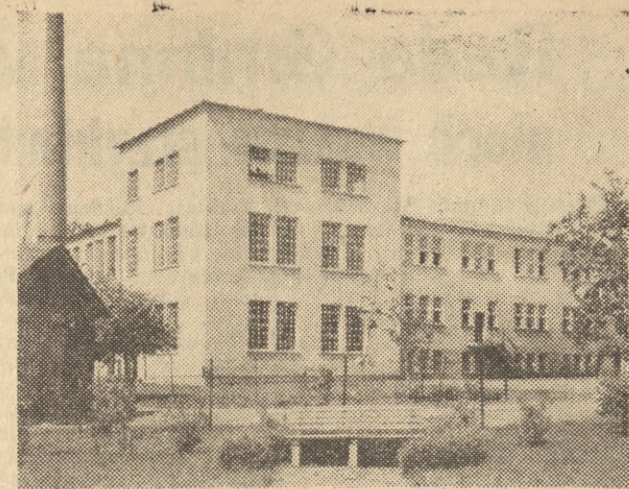
„Pragnę przyczynić się do tego, by żaden zakład pracy nie miał najmniejszych chociaż przerw w dostawie prądu w szczytowych godzinach pracy elektrowni i dlatego biorąc udział w konkursie „Głosu” postanawiam zaoszczędzić 20 kilowatów” — pisze nasz czytelnik, ob. Stanisław P. z ulicy Leonarda.

„W wyniku mego zobowiązania zaoszczędzę 145 kWh” — donosi inny uczestnik konkursu, ob. Henryk P. z Międzychodu.

W ZWIĄZKU Z DUŻYM ZAINTERESOWANIEM, JAKIE WZBUDZIŁ NASZ KONKURS, POSTANOWILIŚMY PRZEDŁUŻYĆ GO DO 25 BM.

Przypominamy warunki konkursu:

- należy czytelnie wypełnić zamieszczone zgłoszenie;
- przesłać je w terminie do 25 bm. na adres: redakcja „Głosu Wielkopolskiego”, Poznań, ulica Grunwaldzka 19, w kopercie z napisem „Konkurs”.



Rozbudowujący się przemysł mleczarski otrzymuje coraz to lepsze zakłady i urządzenia. Na zdjęciu: Zakład Mleczarski we Wrześni, należący do najnowocześniejszych w kraju.

Tak dzieje się nie tylko w gminie Opalenica

Niech do wszystkich przemówią te fakty

Wieczorami w oknach mieszkańców Urbanowa błyszcza jeszcze mdłe światła lamp naftowych. Ale już za parę miesięcy pola Urbanowa przetnie linia wysokiego napięcia, a do chat i budynków gospodarczych wtargnie światło elektryczne.

Czy pomyśleliście o tym, obywatelu Jakubie Adamczak, że i w Waszym domu zabłysną elektryczne żarówki? A przecież swoim postępowaniem oddalacie tę chwilę. Wasz dług wobec państwa wynosi parę tysięcy kg zboża.

W Urbanowie powstało boisko sportowe. Młodzież, która kiedyś dawała upust swej energii w burdach i awanturach, zdobywa dziś ciężką fizyczną i zdrowie w szlachetnym sportowym współzawodnictwie. Rośnie zainteresowanie sportem nawet ze strony starszych mieszkańców.

Zmieniło się życie na wsi. Gdybyście obywatelu Franciszku Baranowski pomyśleli poważnie nad tą sprawą, nie zalegalizowaliście z przeszło 4 tonami zboża!

Syn sołtysa — Pajchrowskiego w Urbanowie uczy się w Technikum Drogowym w Poznaniu. Syn Ludwika Kubaszyka kształci się w Poznaniu na inżyniera leśnictwa. Synowie Stanisława Białego i Stefana Kaczmarska — noszą mundury oficerów Ludowego Wojska Polskiego. W sąsiedniej gromadzie Troszczyn córka Maksymiliana Wróblewiczki zdobyła zawód nauczycielki. Syn sołtysa Kałki pracuje jako planista w Prezydium WRN w Zielonej

Górze. Oto przykłady, że chłopscy synowie i córki mogą dziś zdobyć wykształcenie i zająć poważne stanowiska, o których przed wojną mogli zaledwie marzyć.

Czy fakty te, obywatele Milejczak z Urbanowa i Florian Hegenbart z Troszczynia nie mówią Wam wyraźnie, że Wasze obowiązki wobec państwa to tylko część długu za te wspaniałe i realne możliwości rozwoju gospodarczego i kulturalnego gromady?

Nie mówcie, że wymaga się od Was więcej niż jesteście w stanie dać. Zbiory w tym roku nie wszędzie były zadowalające, to rzecz wiadoma. Ale przecież tam, gdzie są wyraźne dowody uszczuplenia zbiorów przez klęski żywiołowe, władze wnioskują w potrzeby i trudności chłopów pracujących. W Urbanowie nie brak rolników, którym na wnioski udzielono ulg celem łatwiejszego wykonania planu odstaw. Ulgi takie otrzymali: Wawrzyn Rzeźnik, Walenty Dziurka, Gracjan Jędrzejczak, Albin Misłurny, Helena Marciniak i Helena Stachowiak.

Państwo przychodzi z pomocą tym, którzy na to zasługują. Nie będzie jednak pobłażać kombinatorom w rodzaju Władysława Patyjskiego z gromady Łagwy, który tłumaczył się, że zboża nie ma, a okazało się, że posiada stóg niemiłosiernie żyty jeszcze z roku 1952.

Zdrowo myśląc część chłopstwa pracującego gminy Opalenica widzi nacalnie, że zarówno pieniądze wpłacone do kasy podatkowej, jak zboże sprzedane państwu wracają na wieś pod postacią artykułów przemysłowych. W IV kwartale br. gmina otrzymała o wiele więcej tych artykułów, niż otrzymała ich w trzecim. Ilość węgla na przykład wzrosła z 569 ton do 1474 ton, nafty z 6905 kg na 13 500 kg, cementu z 35 ton na 84 tony, wapna z 16 ton na 49 ton. Wielokrotnie wzrosła ilość rzuconych na rynek maszyn rolniczych, odlewów żelaznych, tkanin wełnianych i bawełnianych, obuwia, bielizny i ubrań.

Chłopi gminy Opalenica widzą, jak realną pomoc państwo udziela wsi. Toteż ambicją większości z nich jest spłacić dług wdzięczności zaciągnięty wobec ludowej Ojczyzny. Potwierdzeniem tego są coraz liczniejsze meldunki o zbiorowych transportach, wiozących do punktu skupu zboże — chleb dla ludności pracującej całego kraju.

OPIESZALI I OCIĄGAJĄCY SIĘ WINNI CZYM PRZEDZEWIDOWAĆ SWÓJ STOSUNEK DO TAK WAŻNEJ SPRAWY, JAKA JEST AKCJA PLANOWEGO SKUPU, ODOBNIENIE ZALEGŁOŚCI PRZYSPIESZY WYKONANIE PLANU PRZEZ CAŁĄ GMINĘ. JEDNOSTKI OPORNE I ZŁOŚLIWIE UCHYLAJĄCE SIĘ OD PLANOWYCH ODSTAW, POTRAFI PRACUJĄCE CHŁOP-

Sztuczną wełnę z mleka produkuje Szkolny Zakład Mleczarski we Wrześni

Do jednego z większych zakładów mleczarskich w Wielkopolsce należy Szkolny Zakład Mleczarski we Wrześni. Wyrabia się tam poza masłem — różnych rodzajów sery, kazeinę, cukier mleczny, twarogi konsumcyjne i przemysłowe, mleko w proszku, a także sztuczną wełnę z mleka.

W Technikum Mleczarskim, do którego należy właśnie ten zakład przebywa w

bieżącym roku szkolnym 170 uczniów z całego kraju. 120 z nich korzysta z internatu. Uczniowie zdobywają w Technikum wiedzę z zakresu mleczarstwa oraz zaznajamiają się praktycznie ze swoją przyszłą pracą.

Wiedzę zawodową uzupełniają uczniowie również poza zakładem szkolnym przez częste wyjazdy do gromad. Młodzież w rozmowach z indywidualnymi rolnikami agituje także na rzecz planowanych odstaw dla państwa. Już kilka gromad, które odwiedzała młodzież wywijały się ze swych planów w 100 procentach. Należą do nich m. in. Psary Polskie, Gulczewo i Nowawice Królewskie.

Przodującymi w tej pracy uświadamiającej okazali się uczniowie: Bernard Siebner, Władysław Karger, Stanisław Dobruń oraz Wojciech Wielński z klasy III. Ta dzielna czwórka produkuje ponadto w nauce, punktualności i dokładności w pracy.

STWO ZMUSIĆ DO SUMIENNEGO I PEŁNEGO ROZLICZENIA SIĘ Z PAŃSTWEM. JAN ŁAGODA.

Prace wartości ponad 9 milj. zł wykonała młodzież SP

W Kościanie odbyła się wojewódzka narada przodowników prac społecznych. Wzięło w niej udział 210 uczestników — spośród wyróżniających się młodzieży hufców SP i LZS. Celem narady było podsumowanie dotychczasowych wyników prac społecznych.

Od stycznia do września br. junacki i junacki hufców SP oraz członkowie LZS przepracowali ogółem 607.954 dni przy naprawie i budowie dróg i mostów, boisk sportowych, przy zabezpieczaniu lasów przed pożarami oraz pracach rolnych w PGR-ach i spółdzielniach produkcyjnych. Wartość wykonanych

prac przekracza 9 milionów złotych.

Za najlepsze wyniki uzyskane w pracy społecznej Komenda Powiatowa SP — Śrem otrzymała propozycję Prezydium WRN, natomiast propozycję Komendy Wojewódzkiej SP zdobyła Komenda Powiatowa SP — Kościan.

We współzawodnictwie kulturalno-oświatowym zwyciężyła Komenda Powiatowa SP — Szamotuły. Przyznano jej 12 instrumentów muzycznych.

Uczestnicy narady zobowiązali się złożyć do 1 I 1954 r. na terenie województwa 600 kółek czytania dobrej książki i 500 kół TPP-R, do 1 V 1954 r. zorganizować 80 gromadzkich zespołów artystycznych, rozwinąć szerzej pracę nad upowszechnianiem wiedzy rolniczej poprzez zakładanie kół mierzowniczych i zaznajamianie chłopów z produkującą agrotechniką radziecką. (up)

Lubuscy włókniarze przekraczają plany produkcyjne

Coraz więcej włóknarzy Ziemi Lubuskiej podejmuje apel majstra Morawskiego — „Ani jednego robotnika nie wykonującego norm w moim zespole”. Do chwili obecnej podjęło już ten apel ponad 80 majstrów lubuskich zakładów przemysłu włókienniczego.

W Zarskich Zakładach Przemysłu Wełnianego pierwszy na to wezwanie odpowiedział majster tkalni — Stefan Michler. Za jego przykładem do współzawodnictwa przystąpili także majstrowie: Wacław Radelczuk i Stanisław Sadkowski.

Na wyniki współzawodnictwa nie trzeba było długo czekać. Tkaczka H. Mazanek osłagając poprzednio zaledwie 90 proc. normy, obecnie przekracza swój plan produkcyjny o 30—40 proc.

Plan produkcyjny za III kwartał zakłady zrealizowały w 103 proc. (zet)

Teatry

OPERA — godz. 19 „Carmen” POLSKI — godz. 19 „Stefan Czarniecki” NOWY — godz. 19 „Chłopiec z naszego miasta” KOMEDIA MUZYCZNA — godz. 19.30 „Balik gospodarski” MŁODEGO WIDZA — g. 16.30 „Zając Chwalipięta” TEATR SATYRYKÓW — g. 20.30 „Siódme poty” PANSTW. TEATR Z Gniezna: Bydgoszcz — „Zabobnik” Gniezno — „Okno w lesie” Kina: APOLLO — g. 14 — „Wesoła trójka” (czeski), g. 16, 18 i 20 — „Tajemnicza linia okrętowa” (NRD), g. 10 i 12 — „Wesoła trójka” BALTYK — g. 14.30, 17 i 20 „Rewizor”

CO GDZIE KIEDY

(radz.), niedz. por. g. 10.30 i 12.30 „Antoni Iwanowicz gniewa się” MUZA — g. 14 „Żelazny dziadek”, g. 16, 18 i 20 — „Było to w maju”, niedz. por. g. 10 i 12 — „Żelazny dziadek” RIALTO — g. 14 „Gdy zapalają się choinki” (radz.), g. 16, 18 i 20 „Cywil na stadionie” (węgierski), niedz. por. g. 10 — „Stalowi wojownicy” (chiński), g. 12, 13.15, 14.30 — „Gdy zapalają się choinki” (radz.) WARTA — g. 14, 15, 16 i 17 dokumentalne, 18 i 20 „Zasadzka” (czeski) PIAST — g. 17 i 19 — „Człowiek bez jutra” (włoski) METALOWIEC — g. 17 i 19.30 „Ditta” (duński)

14 KRONIKA LISTOPAD



Przeważnie pochmurno z niewielkimi opadami deszczu. Temperatura maksymalna około +9 st. C. Wiatry umiarkowane, lub dość silne i porywyście z kierunków zachodnich.

Sprawy naszych Czytelników

Nie sprzedam!

W dniu 21 października br. ob. J. W. z Kościana chciał kupić w sklepie PSS przy pl. Sojuszu Polsko - Radzieckiego świeczkę, tak potrzebną z uwagi na wyłączenie prądu. Kierownik placówki odmówił stanowczo sprzedaży, mimo, że sklep był jeszcze otwarty. Tłumaczenie jego, że już jest po godzinie 18 wydaje mi się nie bardzo słuszne.

Chciałem dodać, że cytowany wypadek nie jest w Kościanie odosobniony. Świadczy on o braku zrozumienia przez personel niektórych sklepów potrzeb świata pracy. (2110-P)

J. Błajek Kościan

Jestem starym prenumeratorem Waszego pisma. Od kilku miesięcy otrzymuję gazety nieregularnie. Zdarza się często, że listonosz przynosi mi po 2 a nawet 3 gazety od razu. Pracownik poczty nie potrafił wyjaśnić przyczyn tego „zbiorowego” dostarczania pisma, zaś gazeta sprzed kilku dni stała się dla mnie przysłówiową „musztardą po obiedzie”.

Jak stwierdziłem, do kiosków (nawet w Sompólnie) gazety dostarcza się punktualnie. Może Wasza interwencja, o którą bardzo proszę, poprawi sytuację. (2235-P)

Henryk Rowalewski Lubstów, pow. Koło

Odpowiadamy Czytelnikom

Kazimierz Majewski, Gniezno. Kierownictwo budowy Nowej Huty zawiadamia nas, że w dn. 21 października przekazano Panu należne wynagrodzenie. (2778)

Mieczysław Męczyński, Płock. Nieporozumienie wynikło z powodu niezamówienia przez UP „Głosu”. Wpłata Pana policzona na listopad i jak nas zapewniła Obwodowy Urząd Poczty Płock, otrzymuje Pan gazetę obecnie regularnie. (2160)

REDAKCJA: Poznań, ul. Grunwaldzka nr 19, II ptr. telefon nr 62-70, 64-75.

DRUKARNIA: — Zakłady Graficzne im M. Kasprzaka Poznań K-4-11301

utwory wiolencelowe, 15 — uwertura do op. „Piękna Helena”, 16 — koncert krakowskiej ork. i chóru PR. 16.20 (P) rozrywkowa, 17.25 (P) — koncert ork. wojskowej, 17.45 (P) trio rytmiczne, 18.15 (P) — koncert masowy, 19.10 (P) — rozrywkowa, 19.30 — muzyka i aktualności 20 — przy sobocie po robocie, 21.36 — tańeczna, 22.20 utwory popularne

Audycje inne: 5.10, 5.20 (P), 12.45 — dla wsi, 14.10 i 14.30 szkolna, 15.10 „Kino” opow., 15.30 (P) — dla dzieci, 17.35 (P) komentarz, 18 (P) — mowa radiowca, 18.55 (P) — „Sąsiedzkie spotkania”, 19.15 (P) — dla wsi, 22 — „Zywyot” — fragm. książki

Sport: 21.26 — wiadomości